Nr. 40. Lwów, Sobota dnia 9 Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub **Korespondencje** prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. **Reklamy** w rubryce „**Nadesłane**“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Apolonji panny.
Jutro: Scholastyki p.
Pojutrze: Lucjusza biskupa

Grecko-katolickie:
Jefrema prep.
Ihnatyja jep.
Trech świat.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 25 m.
Zachód „ o 4 g. 07 m.
Barometer 748. Mroźno.

Publiczne domy składowe.

Na posiedzeniu Izby niższej austr. Rady państwa we Wiedniu w dniu 30. stycznia br. odbytem, rozpoczęła się jeneralna debata nad przedłożonym od rządu projektem do ustawy o publicznych domach składowych. W debacie tej zabierali głos przeciw projektowi posł. Neuber, dr. Sochor i Türk, za—dr. Menger i Hewera. Z przemówień ich wynika, że jeżeliby projekt rządowy w formie obecnej uchwalonym został, to nowa ustawa nie przyniesie bynajmniej tak bardzo potrzebnych i upragnionych korzyści dla handlu, rolnictwa i przemysłu kraju naszego. Korzyści bowiem wynikną z niej dla handlu na wielką skalę prowadzonego dla rolnictwa i przemysłu wiele produkującego i dla bardzo zamożnych banków, niedosiępnemi zaś będą domy składowe i manipulacja warrantami dla mniejszych producentów i kupców, a korzystać ci ostatni z zamierzonej instytucji będą mogli pod uciążliwszemi warunkami, aniżeli handlarze na wielką skalę. Te następstwa sprowadzają następujące postanowienia w projekcie, a mianowicie:

1) nader uciążliwe warunki uzyskania koncesji na przedsiębiorstwo publicznego domu składowego,

2) refakcje przyznane interesentom, znaczniejsze ilości towarów składającym,

3) wzbronienie przedsiębiorstwu odnośnego domu składowego dawania zaliczek na towar na skład przyjęty.

Uciążliwe warunki, pod którymi można uzyskać koncesję na dom składowy, polegają przedewszystkiem w postanowieniu, wymagającem złożenia ogromnej kaucji.

Faktem jest niewątpliwym, że w kraju naszym chyba tylko banki zdołają się na kaucję taką zdobyć, że tedy banki tylko będą mogły koncesję na domy składowe uzyskać, co niebezpiecznem jest ze względu na zmonopolizowanie tej instytucji, na możność układania dowolnego taryf, na wykluczenie konkurencji i na objęcie przez te same banki instytucji warrantów i eskontu listów składowych. Ubogie nasze powiaty i miasta nie zdołają złożyć kaucji tak znacznej, jaką projekt wymaga, a tem mniej osoby prywatne. Banki dla obejścia postanowienia ustawy, nie dozwalającego domom składowym dawania zaliczek na towary u nich złożone, potworzą niezawodnie towarzystwa akcyjne od twórcy zupełnie zależne i w ten sposób same układać będą taryfy składowe, same dawać zaliczki na towar złożony w domach składowych przez nich stworzonych:

Refakcje będą mogły dawać domy składowe tylko przy znaczniejszych ilościach towarów, u nich złożonych. Praktyka kolejowa z refakcjami wykazuje, że te znaczniejsze ilości towarów w ten sposób się zbierają, iż pojedynczy interesenci składają swój towar na imię jednej osoby, która refakcje ma sobie przyznane. Bez takiego pośrednika producenci i przemysłowcy pomniejsze ilości towarów deponujący, nie będą mogli uzyskać refakcji, a więc będą znaczniejsze kwoty składowe płacili, aniżeli osoby protegowane, refakcji używające. Zgubne więc pośrednictwo dla handlu produktami rolnymi w kraju naszym nie ustanie, bo rolnik chcący w porze nieodpowiednich cen zboża produkta swoje złożyć w domu składowym i zaliczkę na nie wziąć, będzie musiał się opłacić protegowanemu refakcjoniście.

Zakaz dawania zaliczek przez dom składowy na złożony u niego towar, sprowadzi przymus szukania w innej instytucji kredytu.

Jeżeli tą inną instytucją będzie bank, który złożył znaczną kaucję wymaganą przy założeniu domu składowego, który więc stworzył dany dom składowy, to od niego tylko będzie zależało, jakie procenta zechce pobierać od udzielanych zaliczek.

Jeżeli więc ustawa zamierzona ma krajowi naszemu jakiekolwiek korzyści przynieść, jeżeli nasi mniejsi producenci, przemysłowcy i kupcy w całej pełni korzystać mają z instytucji domów składowych, to powinni posłowie, którym nasze rolnictwo i przemysł na sercu leży, dążyć z całą stanowczością do zmiany wyżej wytkniętych wad w rządowym projekcie ustawy o domach składowych.

Czesanie bismarkizmu.

II. Smutne to zapewne świadectwo, jakie zwolennik niepodzielnej wielkości Vaterlandu wystawia gospodarce swych ziomków w krajach na nowo przyłączonych. Ale nie mniej charakterystyczne było wystąpienie posła dr. Petriego, gorącego zwolennika polityki bismarkowskiej, członka frakcji narodowo-liberalnej. Dr. Petri, który głosami nieniemieckimi dostał się jako pierwszy niemiecki poseł z Alzacji do parlamentu niemieckiego, w te mianowicie przemówił słowa:

»Rozporządzenie paszportowe nie wychodzi pod żadnym względem na dobro interesów niemieckich. Przeciwnie przekonany jestem, że rząd do przeszkodzenia zjednoczeniu staroniemiecko stronnictwa i do zwichnięcia spokojnych stosunków w kraju nie mógł obrać żadnej odpowiedniejszej drodi, jak rozporządzenie paszportowe. (Huczne oklaski i oznaki przyzwolenia.)

»Jeżeli rząd zamierzał zarządzeniem tem rozerwać stosunki pokrewieństwa i przyjaźni pomiędzy Francją a Alzacją, natenczas wyrządził szkodę tem semem interesowi własnemu‘ a celu swego nie dopiął. *Dzisiaj bowiem Alzatczycy i Lotarynczycy przechodzą na stronę Francji wiele liczniej i chętniej niż dawniej.* (Brawo). Uroczystości familijne, święcone dawniej na ziemi ojczystej, dzieci odbywają się na ziemi francuskiej. Ci, którzydawniej na uroczystościach tych byli obecnymi, nie dostrzegli wnich nienawiści do Niemiec; dzisiaj jednak widzimy, jakie wpływy wywiera na Alzatczyków i Lotaryngczyków pobyt we Francji, tem więcej, że gościna ta odbywała się pod obuchem rozporządzenia paszportowego. Chociażby jednak środek ten przeszkodził osobistej komunikacji pomiędzy Alzato-Lotaryngczykami a Francuzami, czyż ta tak zwana korzyść wyrównać może szkody ztąd wypływające? Ja z mej strony ślicznie dziękuję za takie korzyści, które za sobą pociągają tak liczne szkody. Panowie znacie je wszyscy, są niemi; *krzywda dla handlu i przemysłu, obraza najświętszych uczuć familijnych i skutkiem tego pognębienie i rozgoryczenie i wreszcie narażenie na szwank politycznych zdobyczy lat ostatnich.*(Huczne brawo). Spodziewałem się, iż rząd umotywuje przymus paszportowy wyższemi względami. Tymczasem nie ma nawet nadziei, że od ciężaru tak wielkiego wkrótce zostaniemy uwolnieni».

Następnie zwraca mówca uwagę na fałszywe sprawozdania, rozpowszechnione w prasie niemieckiej o stosunkach alzacko-lotaryngskich i tak kończy:

»Skoro rząd oświadcza, że przymus paszportowy jest potrzebny dla agitacji w kraju, to Alzatczycy na takie wotum nie zasłużyli, tem mniej, że wiadomo, iż w ostatnich latach żywioły niemieckie w Alzacji i Lotaryngii wzrósł znacznie w siłę. Co się tyczy wykonywania rozporządzenia, wiza paszportów nie jest regułą, ale raczej wyjątkiem. W setnych i tysięcznych wypadkach zachodzą niesprawiedliwości. Rząd może powie, że o skargach nic albo mało co dotychczas słyszał. Zkąd to jednak to jednak pochodzi? Po prostu stąd, że wkrótce przyjdzie do tego, że nasi rodacy nie będą nawet śmieli wystąpić ze słowem męskiem i szczerem (oklaski) i że także pod tym względem panuje teroryzm. Wobec tego wszystkiego odzywam się do rządu z prośbą:

»Skoro rząd pragnie działać ręka w rękę z ludnością dla dobra ogólnego, skoro życzy sobie jak najrychlejszego zlania się staroniemców t młodoniemców i ściślejszego zbliżenia Alzacji i Lotaryngii do Staroniemiec, natenczas niechaj powstrzyma swe kroki; niechaj jednak nie powiada: Ostro surowo i na tem basta! Na tej drodze nigdy panowie nie osiągniecie celu, do którego dążycie». (Żywe oklaski).

Tak krytykował gospodarkę rządu niemieckiego rodowity tentończyk, tak zakusy bismarkowskie najczystszej wody bismarczyk; takie podnosił „hallo“! wobec krzywd, jak się dzieją ludnośai niemieckiej ze strony sfer, ktore są na to, ażeby społeczeństwu dobrodziejstwa świadczyć za ciężką krwawicę, jaką to społeczeństwo składa u stóp ich, które powinny bronić poddanych od wszelkiego rodzaju ciężarów i dolegliwości społecznych, które powinny uszanować zdobycze „cywilizacyjne“, uczucia rodzinue, a nie obrażać ich w tak haniebny sposób, jak na to nie wahałsię zwrócić uwagi co dopiero przytoczony mówca.

Cóż z tego wynika? Oto naprzód, że prądy, jakie od dość dawna rozpleniły się jak zielsko w miażdżącej wszystko polityce prusko-niemieckiej, zaczynają obudzać niezadowolenie w najgorliwszych dotychczas stronnikach tejże polityki. Z drugiej zaś strony musimy znowu smutne wyrazić przeświadczenie, że ci „niezadowoleni“, są nimi o tyle, o ile idzie oskórę niemiecką i o skórę pewnych tylko kół, nie zarażonych „trądem idei przewrotowych“. Gdy idzie o Polaków, o ukucie praw wyjątkowych przeciw społecznej demokracji niemieckiej, która, nawiasem powiedziawszy, ze wszystkich stronnictw „rewolucyjnych“ najmniej jest „rewolucyjna“ która jak to zapewniają przy każdej sposobności jej przedstawiciele sejmowi, oddaną jest zupełnie sprawie „Ojczyzny niemieckiej“, kiedy więc idzie o takie objawy „pseudo prawne“ wtedy panowie tej kategorji, co występujący w Wydziale krajowym alzackim, mają usta zamknięte na kłódkę.

Alzacki radca Klein zapewniał, że ludność alzacko-lotaryńska nie zasłużyła sobie na takie traktowanie ze strony „macierzy“, że o oderwaniu się nie myśli, że jest spokojną: „Kraj spokojny, niestety za nadto spokojny. Bardzo zmakomity mąż stanu powiedział mi przed kilku laty: „Pod żadnym warunkiem nie chcę, ażeby tu zapanował spokój cmentarny“. Spokój ten cmentarny nastał, panuje dzisiaj, a ministerstwo może co do Alzacji i Lotaryngii z dumą powołać się na osławione słowa: l'ordre régne a Varsovie!“ (Żywe oklaski i wielkie poruszenie w izbie).

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

A księstwo czy zasługuje sobie na takie kopanie nogą, jakiego doznaje nieustannie? Czyż o księstwie nie można niestety! tak niestety! używszy wyrażenia Kleina, stokroć prędzej powiedzieć, że jest spokojne jak cmentarz. L'ordre régne a Varsovie! l'ordre régne a Posnanie! porządek panuje pomiędzy zdeprymowaną ludnością. I cóż daje powód do srogiego traktowania spokojnej ludności księstwa, dalibóg spokojniejszej aniżeli »spokojna« Alzacja?

Naruszenie i złamanie zasad konstytucyjnych wobec żywiołu polskiego, do czego czynnie lub milcząco przyczynili się Niemcy, narzekający dziś na bismarkizm — mści się i mścić się będzie na samych Niemcach.

Listy z kraju.

Tarnobrzeg 5. lutego. *(Lody. Czytelnia.)* Wczoraj utworzył się na Wiśle, na przestrzeni jednej mili od Siedlaszczan, poniżej Baranowa, aż do Kaimowa, powyżej Tarnobrzega, zator, zastawiwszy całe koryto rzeki zbitemi krami, tu i ówdzie spiętrzonemi. Woda wystąpiła z brzegów; wczoraj wieczorem przepływała już przez wał ochronny pod Bachowem. Wał zmarznięty trzymał silnie i nie dopuszczał nagłego przerwania. Lewy brzeg Wisły zalany na szerokość dwóch kilometrów aż po groble. Wskutek mrozu dzisiejszego woda opadła prawie o łokieć. We Wrzawach lody puściły. Wały ochronne są za niskie i wymagają gwałtownej poprawy, bo gdyby teraz nie były zmarznięte, z pewnością przerwałyby się całkiem, otwierając drogę nowemu spustoszeniu i klęsce.

Lud wiejski u nas czuje potrzebę dowiadywania się o wielu sprawach, wychodzących po za ciasny okręg gminy lub powiatu. To też bardzo na czasie jest zakładanie czytelni ludowych w tutejszym powiecie przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej. — W zeszłym miesiącu otwarto dwie pierwsze czytelnie w Tarnobrzegu i Grębowie, a wkrótce powstanie czytelnia w Mokrzyszowie. Życzliwie przyjęto tę nowość w powiecie a Wydział powiatowy udzielił subwencji, zarazem rozesłał do gmin okólnik, zachęcając do zakładania i popierania czytelni. W uroczystem otwarciu wzięła udział miejscowa inteligencja z całem duchowieństwem, licznie zgromadzeni mieszczanie i lud wiejski z gmin sąsiadnich. Po nabożeństwie, w tej intencji odprawionem, zgromadzili sie wszyscy w szkole gdzie w stosownych przemowieniach przedstawiono cel czytelni i potrzebę korzystania z niej, poczem chór amatorski mieszany z inteligencji odśpiewał poprawnie kantatę, na ten cel umyślnie ułożoną. Uroczystość wywarła na obecnych silne wrażenie i wywołała rozgłos dla czytelni, która pod wytrawnem kierownictwem dyrektora p. Michalika niewątpliwie spodziewane korzyści przyniesie. Należy tylko dostarczać materjału dobrego i odpowiedniego dla tych, którzy wynoszą z obecnych szkół pewien zasób wiadomości bezwarunkowo większy, niż za czasów sylabizowania. Główną uwagę trzeba kłaść na treść, a nie na styl. Książka pisana w języku czystym, polskim bez używania wyrazów i frazesów obcych i spolszczonych, w stylu jasnym i zwykłym, będzie dla ludu bardzo zrozumiała, jeżeli tylko przedmiot będzie zastosowany do jego wykształcenia. Winienby on przedstawiać rzecz praktyczną i ładną bez suchych morałów, które znudzą i zniechęcą, a nie nauczą. Wieśniaka, jak każdego z innych sfer człowieka, pociąga wyższa inteligencja; nie zachwyci go bynajmnisj suchy morał, jednostajne kazania o pijanym Bartku, lecz chętnie czyta opisy krajów i podróży, lub opowiadania historyczne i geograficzne; spopularyzowane dziełka Smilesa więcej znajdą czytelników i przyniosą korzyści, aniżeli wytykanie nałogów w formie dydaktycznej. Jużby lepszem było wyśmiewanie nałogów w formie powiastek, lub rozszerzanie satyr Krasickiego.

Uwagi te, choćby nawet mylne, może przyczynią się do dalszego omówienia sprawy oświaty ludowej, nad którą niedawno pracować poczęto.

Męczennicy systemu carskiego.

O nieszczęśliwych Unitach, zesłanych do gubernji orenburgskiej, piszą do *Dzien. Pozn.* z Orenburga pod dniem 10. stycznia, co następuje:

„Unici zesłani z guberni chersońskiej do orenburgskiej przybyli na miejsce wygnania przy końcu października. Podróż odbywali z Mikołajewa (gubernji chersońskiej) przez Charków, Tulę, Penzę i Samarę. W więzieniu charkowskiem trzymano ich trzy dni. W Tule — cały tydzień. Z Tuly wyprawiono ich do Penzy, skąd po czterodniowym pobycie w więzieniu, udali się przez Samarę do Orenburga. Unici są tego zdania, że w całej Rosji nie ma gorszego więzienia jak w Tule. Więzienie jest nader szczupłe. Obchodzenie się z wygnańcami do najwyższego stopnia brutalne. Odebrano im wszystkie rzeczy, jakie z sobą mieli: odbyła się jak najściślejsza rewizja, przy której nie szczędzono nawet sromu niewiast. Unitów wyprawionych z Podlasia unici cherczońscy w Orenburgu już nie zostali, wyłączając Tyszewskiego i Panasiuka z rodziną. Nie mieli oni czasu nawet z ni i pomówić, gdyż przybyli z rana o godzinie 4. Tyszewskiego i Panasiuka wywieziono dalej na północ o 8 z rana. Tyszewski i Panasiuk mówili, że podczas pobytu ich w więzieniu orenburgskiem przychodził wicegubernator i prokurator, zapytując czy przyjmą grunta nadane im przez rząd w powiecie czelabińskim, Odpowiedzieli, że gruntów nie przyjmują i prosili, by pozwolono im udać się do kościoła, gdyż od czternastu lat nie spowiadali się, prócz tego są z nimi dzieci, które dotychczas nie są ochrzczone.

Prośbie ich wicegubernator odmówił, dodając przy tem, że ksiądz nie chce ich spowiadać, gdyż są oni, jak się wyraził, Unitami prawosławnymi. Dla czego nas wysłano, zapytali Unici, gdybyśmy nie pragnęli wytrwać w wierze ojców, przyjęlibyśmy prawosławie jeszcze przed laty czternastu. Powiadacie, że w powiecie czelabińskim, jeż zgodzimy się na przyjęcie gruntów, wybudu nam kościół i dadzą księdza, lecz my temu n wierzymy, gdyż oszukiwano nas niejednokrotnie.

Wicegubernator odpowiedział: Nie wysyłałe was, uczynić dla was nic nie mogę, podajc prośbę do ministra spraw wewnętrznych, że n zgadzacie się na przyjęcie gruntów. Prośbę w słano, prócz tego, jak mówiono Unitom, telegr fował gubernator. Otrzymano odpowiedź, by poj dyńczo rozlokowano Unitów w rozmaitych mie scowościach gubernji orenbuskiej.

Z wysłanych w zeszłym roku Piotr Kosaws pozostaje we wsi Dedowej, czyli Isajewa, 75 wiot od Orenburga, Jan Piotrowski w Kiju, Jan Abr wik we wsi Taszkach, Tyszewski w Tasle, Mich Łysko w Sposkach, Marenek w Trocku, Ponom w Jormołówce, Filipnik w Szarłyku, Wereszko Symonik w powiecie orskim, w odległości trzyst wiorst od Orenburga.

Między zesłanymi panuje nędza najokropniej sza. Pieniądze zabrali im w Tule i dotychczas n zwrócono. Rząd na życie unitów nic nie daje — pozostaje im chyba żebra. Należy zauważyć przy tem, że gubernją orenburską trzy lata z rzędu nawiedzają nieurodzaje. Na każdym kroku spo tyka się żebraków. Wójtowie zakomunikowali un tom, że rząd każe im zapłacić za mieszkanie u włościan, gdzie ich tymczasowo rozlokowano.

Zajęcia znaleść tu żadnego nie można, bo nie ma tu żadnych większych gospodarstw. Basz kirowie i Tatarzy prowadzą życie na pół koczo wnicze i nie potrzebują robotnika. Większych po siadaczy zupełnie nie ma. Nie ma też i fabryk. Około Dedowej w promieniu 70 wiorst znajduje się jedna fabryka mosiądzu. — Orenburg, prócz giserni i młynów parowych, nie posiada żadnych fabryk. Obszary wszakże ogromne, lecz ziemia nie urodzajna. Są to góry i płaszczyzna, pokryta je ziorami, krzakami i trzciną. Najbogatsi gospodarze zasiewają zaledwie 8 dziesięcin".

Czyż to traktowanie Unitów należy do „nie porozumień", jakie zdaniem pana Komarowa po między Polakami a Rosjanami istnieją?

Stan prawosławia w „Kraju zachodnim".

W *Prawit. Wiestniku* znajdujemy charakterystyczne sprawozdanie nadprokurora synodu za rok 1886 o „Stanie prawosławia w eparchjach zachodnich i chełmsko warszawskiej", sprawozdanie to brzmi, jak następuje:

Ludność prawosławna eparchji zachodnich według świadectwa biskupów głęboko (?) przywiązaną jest do kościoła i wiary prawosławnej, kocha (!) jej obrzędy, nabożeństwo i świątynie oraz stara się zachowywać nienaruszenie i wykonywać jej przykazania i ustawy: jednak zupełnemu rozwojowi prawosławia nie przestaje szkodzić propaganda rzymsko-katolicka. — Włościanie katolicy eparchji wołyńskiej nie stronią od włościan prawo-

---

39)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Z całym szacunkiem jestem dla adwokata — rzekł Zygmunt nisko się kłaniając — który z takim zapałem broni sprawy, swojej opiece poruczonej. Jabym tego nie potrafił.

— Mnie się zaś zdaje, że w innej chwili pan byś to samo uczynił.

— Jak to mam sobie tłómaczyć?

— Oto chciałam powiedzieć, że o ile mi się zdaje, masz pan takie same, jak ja przekonania, a tylko rozmyślnie chcesz się czasem gorszym wystawić.

— W jakim celu?

— Alboż ja wiem! A w jakim celu skąpiec, posiadający miljony, sam nędzarzem się nazywa? Jak są ludzie, którzyby się radzi wydać lepszymi, tak zdaniem mojem są i tacy, którzy sami siebie obmawiają.

— Piękne zajęcie!

— Czasem jednak bardzo pożyteczne — dorzuciła w lot Izabela. — Przedstawiając się w złem świetle, chociaż ich oczy inaczej o nich świadczą pragną tym sposobem zrobić się interesującymi, by ich badano.

Zygmunt usta przygryzł.

— Czyli, innemi słowy mówiąc, są próżni — rzekł.

— Najczęściej! — odparła.

Jakiś czas rozmowa toczyła się znowu po włosku, dopóki Izabela, zwracając się do gościa, nie zapytała:

— Pan pierwszy raz w tych stronach?

— O! nie, byłem już kilka razy.

— A długo pan tu zabawisz?

— Sam jeszcze nie wiem; w każdym atoli razie nie zbyt długo, w drugiej bowiem połowie lipca chciałbym zwiedzić Tatry, gdzie z kilku Węgrami daliśmy sobie rendez-vous, potem muszę coś na własną rękę przedsięwziąć. Po głowie roją mi się fabryki, spekulacje, słowem rzeczy czysto materjalne.

Izabela zamyśliła się chwilę.

— Nie pisujesz pan przypadkiem wierszy? — zapytała nagle.

— W Imię Ojca i Syna! ja, inżynier, człowiek zimny, mający jedynie z cyframi do czynienia, miałbym wiersze pisać? Ja nawet prozą nie potrafiłbym nic skleić.

— To wielka szkoda! Byłabym pana poprosiła, żebyś opisał ten nasz wieczór na popasie.

— Jeżeli moja muza miałaby to opiewać, bardzo żałuję, że poetą nie jestem. wtedy bowiem, wieczór dzisiejszy byłby unieśmiertelniony, gdy przeciwnie teraz prędko o nim zapomnimy.

— Nie spodziewałam się, żeś pan taki nie grzeczny — odrzekła, i tak samo, jak Zygmunt przed chwilą, usteczka przygryzła.

Nasz przyjaciel chciał naprawić złe wrażenie lecz mu się nie udało. Słowa rzuconego nie było można cofnąć, rozmowa jakoś się więcej nie kleiła, to też wkrótce rozeszli się w kwaśnych humorach.

— *Un bel giovine!* — szeptała wdówka, w snu się układając.

— Nie brzydki — odpowiedziała Izabela ale zarozumiały i w sobie zakochany.

Ten, o którym taki sąd wydano, nie tymczasem usnąć, tyle myśli różnorodnych po wie mu się plątało. Chciał je zebrać, uporządkować — ani sposób. Niekiedy zdawało mu się, że się ktoś dobywa do drzwi jego sąsiadek; wstawał na łóżku, brał rewolwer i nadsłuchiwał. W całym domu jednak cisza panowała, tylko koń nie przy żłobie prychały. Kładł się znowu, by usnąć, a sen jakby zaklęty, gdzieś w dal uciekł. Stan ten nienaturalny kładł na karb mocnej herbaty, i aby się to więcej nie powtórzyło, przysięgał sobie, że już na żadnym popasie nie będzie pił z pięknemi damami tego napoju zdradzieckiego.

Już dawno dzień się zrobił i słońce na dobre przypiekało, a nasz przyjaciel z pokoju nie wychodził. Sen zmorzył go dopiero nad ranem, spał więc teraz doskonale. Żyd zniecierpliwiony najmniej dziesięć razy był pode drzwiami i przez dziurkę od klucza do środka zaglądał, lecz za

sławnych, z którymi też ich łączy sposób życia, odwiedzają kościoły prawosławne, od kapłana przyjmują błogosławieństwo i nie unikają ślubów małżeńskich z osobami wyznania prawosławnego; ale obywatele-katolicy, egzaltowani przez księży i tradycje z czasów polskich, trzymają się w odosobieniu, w kółku zamkniętem, nie łącząc się z prowosławnymi. — W podolskiej eparchji propaganda łacińsko-polska nie przestawała działać przeważnie w sposób tajny. Duchowieństwu prawosławnemu, zwłaszcza w miejscowościach nadgranicznych lub tam, gdzie mieszkają w znacznej liczbie katolicy i gdzie są ich kościoły, wypada uporczywą toczyć walkę z doświadczonymi, fanatycznie usposobionymi propagatorami łacińskiego polskiego. W miasteczku nadgranicznem, Hodrodku, jak i za lat dawniejszych, szczególniej dało się zauważyć działanie propagandy; w innych miejscowościach mniej się uwydatniało. Wydarzały się próby odszczepienia, ale w nieznacznej liczbie i w ogóle pomimo usiłowania i zręczności propagatorów miejscowa ludność prawosławna nie zasługiwała na zarzuty, iżby skłonną była do porzucenia wiary przodków (?). — O takiem samem wytrwaniu ludu prawosławnego w wierze i o jego niepodatności propagandzie obcej świadczą dwaj biskupi: litewski i połocki. — W eparchji chełmsko-warszawskiej umocnieniu prawosławia szkodzą: 1) Tajne wykonywanie przez katolickich księży obrzędów religijnych dla upierających się przy unji i tajne chrzczenie dzieci rodziców upartych. 2) Obchodzenie świąt katolickich podług nowego stylu o 12 aż dni wcześniej od prawosławnych, zmniejszające w oczach ludu prawosławnego znaczenie świąt prawosławnych (na lud ujemnie wpływa ta nawet okoliczność, że w święta podług kalendarza gregorjańskiego urzędy są uważane za wolne od zajęć). 3) Tak zwane „śluby krakowskie“, chrzczenie dzieci i pogrzebanie nmarłych bez udziału kapłana, chociaż to ostatnie w porównaniu z dawnemi laty powtarza się rzadziej. 4) Samowolny do miejsc rodzinnych powrót unitów, wysyłanych za upor do oddalonych miejscowości państwa. 5) Targowiska i jarmarki w niedziele, oraz inne święta przed końcem nabożeństwa w kościołach prawosławnych i otwieranie szynków przed 12 godziną w południe mimo rozporządzenia, nakazujące ich zamykanie. — Pomimo jednak wszelkich przeszkód stan religijno moralny ludności stopniowo się polepsza.(!!) Bardzo pożyteczne są w tym względzie pielgrzymki do Kijowa i Poczajowa; niemało również przyczyniają się do pociągania ludu ku kościołowi prawosławnemu procesje, kazania, obcowanie duchowieństwa z ludem tudzież poparcie urzędowe przez wyższe cywilne władze w kraju okazywane.

Jak poprzednie, tak i to sprawozdanie stwierdza tylko, że gdyby nie gwałt i przymus, unia na całym obszarze jawnieby istniała i dalej się szerzyła.

KRONIKA.

Redaktor „Czasu“ przed sądem. *Now. Ref.* pisze: Przypominają sobie czytelnicy nasi, że sąd delegowany miejski w Krakowie zasądził p. Antoniego Kłobukowskiego, redaktora *Czasu* na grzywnę 30 złr. za niezamieszczenie znanego sprostowania p. Wojciecha Biechońskiego, a uwolnił go od oskarżenia o przekroczenie z §. 11. ust. pras., popełnionego przez nieuwiadomienie władz o nazwisku zastępcy w czasie niebytności p. Kłobukowskiego w lecie zeszłego roku przez czas 6 tygodni, kiedy bawił on na wakacjach w Gródku nad Dunajcem. Od pierwszego ustępu tego wyroku odwołał się p. Antoni Kłobukowski, od drugiego ustępu odwołała się prokuratorja rządu. Oba odwołania były przedmiotem rozprawy d. 7. bm. przed trybunałem apelacyjnym krakowskiego sądu krajowego dla spraw karnych, który składali radca p. Tałasiewicz jako przewodniczący, oraz pp. radca Herold, sekretarz Dołkowski i adjunkt dr. Chrząszczyński jako głosujący. Prokuratorję zastępował radca sądu wyższego i prokurator p. Bosowski. P. Wojciecha Biechońskiego zastępował p. dr. Lesław Boroński, a oskarżonego p. Ant. Kłobukowski bronił dr. Faustyn Jakubowski. Po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu wywodów wszystkich stron, trybunał ogłosił wyrok, którym odrzucił odwołanie p. Kłobukowskiego i zatwierdził wyrok sądu, uznający winę bezpodstawnej odmowy zamieszczenia sprostowania p. Wojciecha Biechońskiego, a zarazem uwzględnił odwołanie prokuratorji rządu i uznał p. Kłobukowskiego winnym przekroczenia §§. 10, 11 i 12 ust. pras. przez niedoniesienie o zmianie redaktora, jaka nastąpiła wskutek wyjazdu p. Antoniego Kłobukowskiego na 6-tygodniowy pobyt w Gródku nad Dunajcem. Za oba przekroczenia p. Ant. Kłobukowski został przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących zasądzonym na grzywnę 30 złr. i na ogłoszenie tego wyroku w *Czasie*.

Z prowincji, a mianowicie z główniejszych miast, jako to ze Stanisławowa, Stryja, Tarnopola, Rzeszowa, Jarosławia, Sambora, Przemyśla, Brzeżan, Nowego Sącza itp. otrzymaliśmy mniej lub więcej szczegółowe i i obszerne sprawozdania o obchodach żałobnych z powodu nagłego zgonu cesarzewicza Rudolfa, o niezwykłym w nich udziale ludności i powszechnych objawach współczucia, a szczególnie o wrażeniu, jakie ta katastrofa sprawiła na masach ludu. Niepodobna nam umieszczać tych doniesień ani opisów nabożeństw. Musielibyśmy zapełnić niemi cały numer dziennika. Musimy stwierdzić fakt, że pamięć przedwcześnie zgasłego od ostatniego pobytu jego w kraju naszym głęboko utkwiła w umysłach, i na tym fakcie opierają się wszystkie objawy smutku i sympatji. Szczególnie uroczyście wypadły obchody w Peczeniżynie, gdzie nieboszczyk w roku 1887 bawił wśród tysiąców włościaństwa podgórskiego, oglądając zakłady przemysłu naftowego. Korespondent donosi, że lud tłumnie nachodzi urzędy i plebanie, dowiaduje się o szczegółach i nie chce żadną miarą wierzyć, aby mogło być prawdą to, co się stało.

Nowe wypożyczalnie książek. Z dniem 10go bm. oddane zostaną do usług publiczności dwie nowe bezpłatne wypożyczalnie książek lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, a mianowicie w szkole św. Marji Magdaleny i przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 79. Obydwie otwarte będą w każdą niedzielę i święto rzymsko-katolickie od godziny 3. do 5. po południu.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała Romana Martiniego kontrolorem cłowym. — Rada szk. kraj. zamianowała Józefa Choroszego rzecz. nauczycielem w Zaleszanach.

Pracownię Ajdukiewicza w Wiedniu, zwiedzili arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Otto celem obejrzenia portretu cesarzewicza Rudolfa na koniu, zamówionego przez zmarłego. Przybył też adjutant cesarza hr. Paar i zapowiedział, że w tych dniach monarcha uda się do pracowni Ajdukiewicza, aby obejrzeć portret.

Towarzystwo Polek w Berlinie odbyło swe walne zebranie d. 3. lutego br. Do zarządu wybrano następujące panie: Marja Zborowska prezesowa, A. Czachowska zast. prezesowej, Haszkiewicz sekretarka, Józefa Zborowska zastęp. sekretarki, Eyferth kasjerka, Karolek zast. kasjerki, Adamowicz bibliotekarka, Karchowska zast. bibliotekarki, ławniczkami: pp. Berger, Marja Słaba, Marta Babarska, kuratorami: pp. Ludwik Szubert i Franciszek Andrzejewski, gospodarzami zabaw: pp. Kapelski i Jan Litkowski.

Wychodźcy austrjaccy w Brazylji. Jak już donosiliśmy, przed niedawnym czasem zawinął do Rio de Janeiro okręt z Tryestu, który przywiózł ze sobą 300 austrjackich poddanych. Kosztem rządu brazylijskiego zostało 228 z nich odstawionych napowrót do Europy i to po długich pertraktacjach konsulatu austrjackiego ze rządem brazylijskim, i co gorsza, po niewysłowionych katuszach, jakie ci oszukani biedacy wycierpieć musieli, przerzucani z jednej prowincji do drugiej.

Rocznica bitwy. W Oeversee święcono w sposób uroczysty d. 6. bm. 25 letnią rocznicę bitwy pod Oeversee. Na uroczystości był obecny hr. Attems, który w r. 1874 osobisty brał udział w bitwach w Szlezwiku. Przybył on do Oeversee, wziąwszy uprzednio udział w uroczystościach w Oberselk, Klosterkrug i Jagel i złożył w imieniu armji austrjackiej i austrjackiego ludu wieńce na grobach poległych.

Ekspedycja wschodnio-afrykańska. W Hamburgu zakupił komisarz państwa Wissman 5 okrętów dla ekspedycji afrykańskiej.

Ślub. W Krakowie d. 7. bm. pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Michałem Sobańskim, obywatelem z Królestwa Polskiego, a panną Ludwiką hr. Wodzicką.

„Zedlitz“ tak ma być przezwaną na cześć prezesa pruskiej komisji kolonizacyjnej hr. Zedlitz-Trütschlera wieś Łubowo i Łubówko nabyte na osiedlenie Niemców. Podobno 9 gospodarzy Polaków z Łubowa zaprotestowało przeciw tej przemianie nazwiska.

Oryginalny zapis. Niedawno zmarł w Medjolanie milioner Tagliabei. Testamentem zapisał on 50.000 franków kominiarzom, pod warunkiem, iż wszyscy stawią się na jego pogrzeb w swoich zawodowych bluzach i zawalani sadzą. Życzeniu jego, naturalnie, stało się zadość.

Boulanger jako bożyszcze dam. Jenerał jest obecnie we Francji bożyszczem nietylko tych, co dali na niego głosy, lecz i pięknych dam z przedmieścia Saint Germain. U nich płynie to nie z polityki, nie z rozumowania, lecz z uczucia, z egzaltacji, z odurzającego słabe główki zapachu gwoździków. Gdy się ma za sobą kobiety — cóż pozostaje do życzenia? Zwłaszcza we Francji, gdzie zemściły się one za prawo salickie, rządzą wszechwładnie, jakkolwiek nie mogą panować. Gambetta mówił: „W republice naszej brak kobiet“. I mówił prawdę. W tem to może trzeba szukać przyczyny niechęci, jaką wzbudzały rządy p. Grévy. Jeśli septenat był tak świetnym, jeśli pozostawił tak sympatyczne wspomnienie w Europie, kto wie czy nie przyczyniły się do tego piękności heraldyczne, uczęszczające tak chętnie na salony marszałkowej Mac-Mahon. Wieleż to rzeczy ważnych można wyszeptać po za wachlarzem! Wiele spraw doniosłego znaczenia można poruszyć, spacerując po cieplarni z mężem stanu! Od wieków już kobiety krwi niebieskiej kładły wielkie usługi na polu dyplomacji. Ponieważ jednak republika p. Grévy nie uczyniła dla nich nic zgoła, więc też i one odpłacały jej się pięknem za nadobne.

Zdaje się, iż jenerał Boulanger lepiej pojął tę delikatną kwestję podzielonej władzy i o ile można sądzić, okazuje się skłonnym przywrócić Jej królewskiej Mości—kobiecie stanowisko, z którego ją tak niesłusznie strącono. Francuski zaś tak są łaskawe, że nie wiedząc nawet, czy nadzieje ich się ziszczą, rzucają pod nogi wybrańca ludu kwiaty swego zapału. Jedna z największych dam francuskich, księżna d'Uzes, nie ukrywa swych sympatyj bulanżystowskich. Była ona obecną przy ślubie panny Marceli Boulanger i oddawna pozostaje w przyjaźnych stosunkach z jenerałem. Hrabina Martel, z domu Mirabeau, nie szczędziła pereł swego talentu dla

---

kąć jakoś nie miał odwagi. Wreszcie na nią się zdobył.

Zbudzony Zygmunt natychmiast mu otworzył.

— Proszę wielmożnego pana, możebyśmy już jechali?

— Dobrze, dobrze, pojedziemy — odrzekł i ciszej dodał:

— A te panie czy pojechały?

— Jeszcze nie. Ich lokaj mówi, że one dopiero o dziewiątej wstają, to jakieś bardzo wielkie panie.

— A teraz która?

— Pewnie że już będzie pół do dziewiątej.

— Zaraz pojedziemy, mój Moszku. Ale — dodał po chwili, jakby sobie coś przypomniał — konia okułeś?

— Na co jego kuć? albo on tak nie pójdzie?

— Gotów się znowu ślizgać i wywracać.

— Niech się wielmożny pan nie boi, dziś tego nie będzie. Wczoraj był deszcz, to co innego, a dziś droga jak pieprz.

— Choćby najlepsza była, ja bosym koniem nie pojadę. Biedne zwierzę może sobie róg pocąć i potem zdechnąć. Masz więc tu guldena i idziesz do kowala!

— Gdzie ja tu kowala znajdę? Stąd do wsi ujmnieć ćwierć mili.

— Masz tu drugiego guldena, żebyś go mógł prędzej znaleść, a teraz idź mi z oczu!

Argument w monecie brzęczącej nierównie miał większą wartość dla żyda, niż najrozumniejszy ze słów zbudowany; to też, mimo iż nie mógł odgadnąć, skąd w podróżnym wzięła się taka miłość dla jego konia, udał się do żłobu, odpiął siwosza i za chwilę do wsi za nim pokłusował.

Zygmunt ubierał się powoli, rzeczy w walizce układał systematycznie i ciągle nadsłuchywał.

Wreszcie w pokoju przyległym dał się szmer słyszeć. Wstrzymał oddech. Szczególna zmiana. Wczoraj wygwizdywał arję Verdiego, żeby nic nie słyszeć; dziś jak szpieg, łowił uchem szmer najlżejszy. Bolesny jednak spotkał go zawód. Panie mówiły tak cicho, że nawet ich głosów nie mógł odróżnić.

Zaczęto drzwi otwierać i porcelaną dzwonić. Po niejakim czasie wszedł służący i na srebrnej tacce przyniósł filiżankę herbaty z dwoma biszkoktami. Jak student zgłodniały do niej się porwał, a polecając lokajowi, by za nią podziękował swojej pani, prawdopodobnie przez nieuwagę, zamiast guldena, dał mu piątkę za fatygę. Służący tak się tem ucieszył, że go aż rękę w pocałował i „jaśnie panem“ nazwał.

Kiedy z pokoju sąsiadek zaczęto wynosić rzeczy do powozu, który właśnie zajechał, Zygmunt powiedział sobie, że byłoby z jego strony wielką niegrzecznością, jeśliby za wieczór, mile wczoraj spędzony i za herbatę dzisiejszą raz jeszcze osobiście nie podziękował.

Zebrał więc odwagę, na której mu jakoś zbywało, i wybiegł do sieni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sprawy deputowanego Sekwany. To pewna, że młodzieńczy zapał „Loulou“, ostatniej jej bohaterki, więcej się przysłużył sprawie tej, niż setki artykułów dziennikarskich. Wiele też kobiet, mniej sławnych, utrzymuje i roznieca „ogień święty“. Entuzjazm ten posuwa się tak daleko, że w kilku salonach damy przedstawiały się same jenerałowi. Względy okazywane mu przypominają te, któremi ongi obsypywano konsula Bonapartego, w jutrzence jego chwały. Gospodynie poddają krytyce Boulangera listę zaproszonych na obiady i wieczorne przyjęcia: wykreśla on z niej lub wpisuje kogo mu się żywnie podoba.

Wspaniały obiad, wydany w zeszły poniedziałek przez wice hrabiego de Kervéguen, miał cechę manifestacji bulanżystowskiej. Generała posadzono na miejscu honorowem, po prawej jego ręce hrabinę de Gramont, po lewej — wice hrabinę de Tredern; obie przesadzały się w grzecznościach dla niego, w swoim charakterze gospodyń, gdyż wice-hrabia nie jest żonatym. Urok, jaki wywiera Boulanger na płci nadobnej, jest zdumiewający. Córy Ewy łowią bacznie każde jego słowo, czczą jego milczenie. Na przedstawieniach opery najwytworniejsze damy mają u piersi — kwiat jego. Jedna z nich nawet przyozdobiła się niedawno w gwoździk z rubinów, inne noszą gwoździki brylantowe. Arystokratyczne rączki malują na wachlarzach ten symbol bulanżystowski, usiewając go naokoło drogiemi kamieniami.

W dzień wyborów wiele dam z wielkiego świata spożywały naumyślnie obiad w restauracjach na bulwarach, gdzie *Gaulois*, *Figaro* i inne dzienniki telefonowały im o rezultacie wyborów. Co za uciecha dla tych patrycjuszek, zmieszać się z tłumem, słyszeć różnorodne okrzyki, wymianę drwin pomiędzy stronnikami *du mitron* i *du pauvre Jacques*, pozostawać tam aż do północy!

Ciekawa rzecz, o ekscentryczne panie, coby też na to powiedziały wasze prababki?

Ha! kto wie! może i one sprzyjałyby dzielnemu generałowi? Wszak jeden z jego stronników twierdził, że gdyby Henryk IV. nie był z bronzu, dałby był niewątpliwie swój głos na Boulangera...

Z Kijowa piszą: Mrozy dotychczas nie zwalniały ani trochę i zaspy śnieżne wciąż niepokoją podróżnych; nie przeszkadzają one jedynie t. zw. „koniokradom“, działalność których obecnie spotęgowała się jak gdyby pod wpływem długich nocy zimowych i popsutych dróg. W tych dniach w małej mieścinie nad Dnieprem, Rzyszczowie (pow. kaniowski), zatrzymano 28 skradzionych koni, uprowadzonych z gub. połtawskiej. Przy koniach ujęto 15 przedstawicieli tego rodzaju sportu; trzech z nich jednak zdołało już ujść więzienia, oby tylko taki dobry początek nie zapowiadał dalszego ciągu.—Nie tęsknica za brzegami Nilu, ale po prostu mrozy obecne przyprawiły o śmierć znajdującego się w gabinecie uniwersyteckim krokodyla. Zapewne skrupulatne przestrzeganie 3. przykazania bożego podczas świąt noworocznych przeszkodziło kustoszom uniwersyteckim nagrzewać regularnie wodę w wannie, którą zamieszkiwał wychodziec ze sfer podzwrotnikowych, to też pewnego poranku znaleziono go zupełnie już obojętnym na wszelkie przykrości życiowe.

Instytut pensyjny dziennikarzy węgierskich. Pod przewodnictwem dr. Falka odbyło się w niedzielę d. 3. bm. jeneralne zgromadzenie instytutu pensyjnego dziennikarzy węgierskich. Ze sprawozdania dowiadujemy się pomiędzy innemi, że majątek Instytutu wzrósł w ubiegłym roku o 105.582 zł. 84 ct., z których 23 707 zł. 72 ct. rezultowały z podniesienia kursu papierów wartościowych. Effektywny wzrost majątku wynosił 81.874 zł. 72 ct., w co zalicza się także i wartość gruntu, podarowanego Instytutowi pod mający się budować dom przez miasto Budapeszt, wartość, która wynosi 43.000 zł. Cesarz pozwolił na zużycie większej części pieniędzy, uzyskanych z urzędowej w r. 1887 państwowej loterji dobroczynności w celach Instytutu. Suma w ten sposób zdobyta wynosiła 7084 zł. 23 ct. Ogółem wynosił majątek tej zbawiennej instytucji przy zamknięciu roku 284.580 zł. 83 ct.

Po Belgji Anglja, po Spaa Londyn... Poważni członkowie City pozazdrościli zachwycających wrażeń kursalonowemu jury i oto nad brzegami Tamizy urządzoną być ma nowa wystawa piękności... Tym razem jednak rolę Parysów, spiewających:

Ubiór jej
Trochę lżej
Z etykietą mniej surową...

wezmą na siebie poważni bankierowie i jeszcze poważniejsi kupcy. Aby zaś zachęcić „piękne“ do licznego przybywania do mglistego Albionu, na nagrody wyznaczono sumę 2500 funtów szterlingów. Toż to się dopiero będą tłoczyć zawiedzione na konkursie w Spaa i wszelkie inne lafiryndy, którym „patent“ według ich mniemania, nowego jeszcze przyda uroku... Konkurs zaś rozpocznie się na wiosnę...

Celem uczczenia śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, zawiązał się komitet przeważnie z pań złożony, który drogą składek publicznych postanowił zebrać odpowiedni fundusz celem: 1) Stworzenia fundacji jej imienia, a zgodnej z charakterem działalności całego życia zmarłej. 2) Wystawienia tablicy pamiątkowej w jednym z kościołów lwowskich. 3) Wydania wyboru pism śp. Boberskiej ofiarowanych wspaniałomyślnie przez rodzinę na cel fundacji.

Ze swej strony nadmieniamy, iż wszelkie datki na ten cel najchętniej przyjmujemy.

Odczyt. Jutro w niedzielę prof. Aleksander Strakosch, znakomity recytator niemiecki urządza w mieście naszem odczyt, w którego program wchodzą: scena sejmowa z szylerowskiego Dymitra, Coppée'go „Le naufragé“ i Uhlanda „Przekleństwo spiewaka“.

Biletów na ten odczyt dostać można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta i w cukierni F. Grossa.

Pobór do wojska. Magistrat lwowski ogłasza, że wykazy imienne popisowych, urodzonych w r. 1869, 1868, 1867 i 1866, powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 7. do 15. lutego rb. do przeglądu interesowanych. Dla roszczących sobie prawo do czasowego uwolnienia od poboru, względnie czynnej służby wojskowej, wyznacza się termin nieprzekraczalny do 15. lutego rb. do wniesienia przez protokół podawczy Magistratu reklamacyj, czyli podań niestemplowanych zaopatrzonych w dowody potrzebne.

Reklamacje te wniesione po upływie terminu, pozostaną bez skutku.

Kto chce wskazać jakie pominięcie lub niedokładne zapisanie albo też wnieść zarzut przeciw reklamacji popisowego lub przeciw prośbie o uwolnienie od służby czynnej, ma prawo wnieść takowe ustnie lub na piśmie do magistratu z należytem uzasadnieniem przed upływem lutego br.

Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku tj. urodzeni w r. 1669 i przynależni do związku gminy tuetejszej odbędzie się w obec delegatów Rady miasta dnia 16. lotego br. o g. 9. przed poł. w sali radnej magistratu.

Ostatnich dni lutego obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w dotyczącym komisarjacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do poboru.

Zmarli. Franciszek Stepek, majster szewski; dawniej brał on gorliwy udział w postępowym ruchu robotników lwowskich, ale od kilku lat, nękany nieuleczalną chorobą, usunął się od spraw publicznych. R. i. p.

Od Zarządu „Lutni“ otrzymaliśmy następujące pismo:

Z powodu zamieszczonej w *Kurjerze Lwowsk.* z 1. bm. wzmianki, dotyczącej wewnętrznych stosunków Towarzystwa, pisanej przez osobę, z stosunkami tymi nie obeznaną, poczuwamy się do miłego obowiązku oświadczyć, że dotychczasowa działalność p. Stanisława Niewiadomskiego, jako dyrygenta, była dla Towarzystwa ze wszech miar pożyteczną i że niestrudzona a bezinteresowa praca jego przyczyniła się w znakomitej części do rozwoju naszej instytucji.“ (Niechaj to posłuży dla wiadomości dławidudy, piszącego recenzje. Red.)

Dr. Odo Bujwid, znany warszawski zwolennik i nasladowca Pasteur'a, posiadający przytem własną pracownię szczepienia jadu wścieklizny i znakomite osiągający rezultataty metodą paryskiego mistrza, zjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa i daje odczyt popularny o leczeniu według Pasteur'a. Odczyt będzie urządzony staraniem Tow. wzajemnej pomocy akademików i wzbudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie się publiczności

Spuścizna po Kraszewskim. Czytamy w petersburskich *Nowostiach*: Cesarska biblioteka publiczna rozpoczęła układy ze spadkobiercami znanego polskiego pisarza J. I Kraszewskiego względem nabycia od nich pozostałych po zmarłym rękopisów i dzieł, odnoszących się do historji Rosji i Polski. Kraszewski w ciągu całego swego życia zbierał gorliwie materjały do historji starożytnej Polski i miał zebrane nader cenne historyczne doknmenty, a w ich liczbie cały zbiór korespondencyj książęcego rodu Sapiehów, sprawozdania i raporty posłów polskich w Moskwie itd.

O śp. Magdzińskim wyrażają się gazety niemieckie sympatycznie. *Köln. Ztg.* podnosi jego ujmujące obejście i konstatuje, że zmarły w kołach parlamentarnych był wielce ulubioną postacią. W podobny sposób odzywa się *Nat. Ztg.*, dodając, że śmierć posła Magdzińskiego dotknęła smutkiem wszystkie koła parlamentarne. *Ostd. Presse* wyraża się z wszelkiem uznaniem o zmarłym, podnosząc także jego zasługi jako reprezentanta miasta. W parlamencie poświęcił marszałek Levetzow kilka słów pamięci zmarłego.

Wyroby kobiece. Sklep pań polskich założony być ma w Plymouth i Londynie. Administracja tych instytucyj będzie prowadzona przez p. Giełgudową. Ajent jej spodziewany jest temi dniami w Warszawie dla zawiązania stosunków. Tak zwane „tobótki“ znajdą nareszcie pole do zbytu. Znajdą tam pomieszczenie także galicyjskie wytoby.

Malarz Tadeusz Rybkowski w Wiedniu odrysował katafalk ze zwłokami arcyksięcia.

Samobójstwo. *Kurjer Warszawski* donosi dnia 2go bm.: Wczoraj w domu l. 13, przy ulicy Pięknej, w oficynie na pierwszem piętrze w mieszkaniu, zajmowanem przez panią N., rozległ się wystrzał. Zaalarmowani mieszkańcy udali się na miejsce, gdzie znaleźli na podłodze dającą jeszcze znaki życia, Nadzieję Łukjanównę, liczącą 37 lat. Nieszczęśliwa Łukjanówna miała od kuli rewolwerowej ranę w głowie, z której sączyła się krew. Odszukano jakiegoś felczera, którego wezwano do rannej. Zanim jednak przybył, Łukjanówna zakończyła życie. Łukjanówna mierzyła w skroń i to spowodowało ranę śmiertelną. Samobójczynią przewieziono do kliniki przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Łukjanówna przed miesiącem przybyła do Warszawy i zamieszkała u swej ciotki, pani N. Powód czynu nie wiadomy.

Budowa gmachu fundacji ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców w Krakowie, która według zapewnień byłego namiestnika jeszcze z wiosną roku 1887 rozpoczętą być miała, spoczywa znów od grudnia w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie ostatecznie po tylu uzupełnieniach planów miała być zatwierdzoną, ażeby można było przystąpić do rozpisania licytacji. Sprawa ta ma być podniesioną na jednem z posiedzeń rady miasta.

Wydalania z Prus. *Dziennik Poznański* donosi: Utartym już torem opuścić musiało w przeciągu trzech dni miasteczko Mikołów na Górnym Szlązku dwóch austrjackich poddanych polskiej narodowości, rodem z Krakowa. Obaj byli zatrudnieni przez czas dłuższy w miejscowej drukarni i zjednali sobie przyzwoitem zachowaniem się ogólną sympatję. Tenże sam los spotkał dwóch czeladników tkackich w Kietrzu. Obaj pochodzili z Królestwa Polskiego, w miejscu osiedli już od lat dwunastu.

Zwłoki śp. Domejki prawdopodobnie przywiezione zostaną do Europy. P. Leon Domejko, właściciel Żybartowszczyzny na Litwie, ożeniony z córką zmarłego, w sobotę, jak donosi *Kur. Warsz.*, puścił się wraz z żoną w drogę do Ameryki, ażeby odwiedzić świeżą mogiłę ojca, uporządkować papiery po nim pozostałe i przewieść zwłoki do Europy, gdyż Domejko niejednokrotnie wyrażał życzenie, iż pragnie spocząć na rodzinnej ziemi i prawdopodobnie poczynił stosowne rozporządzenia w testamencie.

W paryskim zakładzie Pasteura powiodło się dwom lekarzom (drom Roux i Yersin wytworzyć materję do szczepienia dyfterji. Można się będzie tedy zabezpieczać od tej strasznej choroby.

Za Oceanem. Z listu pisanego do rodziny, zamieszkałej w Warszawie, dowiaduje się *Kurj. Warsz.*, że panna Józefa Chojnacka, która przed ośmiu laty ukończyła wydział lekarski w Zurychu, a następnie doktoryzowała się w Filadelfii, otrzymała wybitne stanowisko inspektora szpitali miejskich w Nowym Orleanie. Opuściła ona Warszawę w r. 1875 po ukończeniu gimnazjum żeńskiego i liczy obecnie niespełna 30 lat wieku. Przy pannie Ch. mieszka matka, która wraz z córką odbywała wszystkie podróże.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 8. lutego. Dziś w południe odbyło się posiedzenie Koła polskiego, w którem załatwiono kwestję budżetową ministerstwa rolnictwa. Kilku mowców wskazywało, że Galicja upośledzona jest co do ulepszeń szkół rolniczych, które otrzymują liczne subwencje.

Koło polskie postanowiło życzenia te poruszyć podczas jeneralnej debaty nad etatem ministerstwa rolnictwa.

Koło polskie załatwiło także kwestję ustawy o domach składowych aż do § 40.

Paryż 8. lutego. Zmarł tu Veneziani, znany sekretarz prywatny br. Hirscha.

Wiedeń 9. lutego. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady państwa prowadzono dalej debatę specjalną nad ustawą o składach publicznych. Przeciw § 1. przemawiał wybornie Kronawetter, który żądał, by, jeżeli skład publiczny zbudowany będzie przez okręg wiejski lub gminę, na to nie potrzeba było koncesji państwowej. Mimo to §. 1 i 2 przyjęto bez zmiany. Ku końcowi posiedzenia interpelował Derschatta w sprawie podatku zarobkowego towarzystw, które nieczłonków przyjmują jako tęczycieli, zaś Lueger w sprawie zażądania należytości stemplowej przez erarjum finansowe przy wystawianiu świadectw rzemieślniczych (Lehrbriefe). Potem posiedzenie o 3 kwadr. na 10 zamknięto. Następne we wtorek.

W komisji budżetowej załatwiono wczoraj rubrykę „szkoły ludowe“.

Minister oświaty Gautsch zachorował.

Tisza i Orczy powrócili wczoraj do Budapesztu.

Giełda wieczorna: kredyty 312·90.

Graz 9. lutego. W licznych miejscowościach nie chcieli księża odprawiać mszy za Rudolfa, gdzieniegdzie nawet nie chcieli wydać kluczy kościelnych.

Berlin 9. lutego. Wszystkie dzienniki omawiają artykuł *Hamb. Nachr.* Szczególnie zwraca uwagę to, że w artykule tym podany jest hr. Waldersee jako następca Bismarka.

Rodzina Geffkena cofnęła wniosek o kuratelę.

Cesarzowa Fryderykowa przybędzie tu 26. lutego.

Według wiadomości nadeszłych z Petersburga zezwolił car na ślub wielkiego księcia Michała z córką Ignatjewa.

Paryż 9. lutego. Pułkownik Senard otrzymał urzędową naganę, która wciągniętą będzie w jego tabelę służbową.

Belgrad 9. lutego. Dziś przybędą delegaci bułgarscy celem zawarcia traktatu handlowego.

Bukareszt 9. lutego. Rząd zamierza jąć się nadzwyczajnych środków przeciw agitacjom socjalistycznym między chłopami.

Kassel 9. lutego. Wskutek okropnego orkanu zawaliła się wieża kościelna.

Rzym 9. lutego. Już od dłuższego czasu panuje w Rzymie przesilenie budowlane. W skutek tego panuje wielka nędza między robotnikami. Wczoraj o god. 2. popołudniu zebrało się około 1.000 osób na Prati di castello. Jeden z delegatów zawezwał robotników, by czekali na pomoc rządu, inni zaś zawezwali ich do stawiania barykad i do uderzenia na Kapitol i na parlament. Tłum uzbroił się w drągi, połamał wszystkie latarnie, kilku policjantów poraniono pałkami, nożami lub kamieniami. Następnie udał się tłum na lewy brzeg Tybru i prowadził dalej dzieło zniszczenia na ulicach Frattina, Due Macelli i na Corso Vittorio, gdzie w jednym sklepie zaopatrzył się w noże.

Około god. 4. interweniowało wojsko, poczem robotnicy się rozbiegli. Przeszło 100 osób aresztowano. Kilku aresztowanych miało przy sobie broń zakazaną, u niektórych broń ta była krwią obrzygana. Trzy osoby cywilne przewieziono do szpitala.

Riforma pisze, że brak pracy nie wyjaśnia tych zaburzeń. Ktoś stara się prowokować i podtrzymywać agitacje dla celów nie mających nic wspólnego z kwestją robotniczą.

Według *Agencji Stefani* liczba wszystkich dotychczas aresztowanych osób wynosi 72. Największa część aresztowanych należy do internacjonału. Zraniono tylko kilku policjantów i ludzi prywatnych, nie zabito nikogo.

W parlamencie wnieśli posłowie Odescalchi i Ferrari interpelacje do prezydenta ministrów Crispiego, co zamyśla uczynić celem zapobieżenia ponownym naruszeniom porządku jakoteż celem usunięcia przyczyn powodujących te zaburzenia.

Teatr literatura i sztuka.

Teatr. Recenzję z przedstawieuia wczorajszego „Frou Frou“ odkładamy dla braku miejsca do numeru następnego.

(ms) **Opera.** Mimo, że „Aidę“ Verdiego po raz trzeci w ostatnich czasach przedstawiono, teatr na onegdajszem przedstawieniu był przepełniony. Ale też przyznać się musi, że na scenie naszej „Aidę“ wykonują tak, jak żadną inną operę. Tyczy się to zarówno solistów, jak orkiestry i chórów wraz z wystawą datującą się z czasów śp. St. Dobrzańskiego. Nasze domorosłe primadonny, panny Heller i Pawlików, zbierały jak zwykle i tym razem, rzęsiste i zasłużone oklaski. Na szczególne podniesienie zasługuje p. Santinelli. Tenorzysta ten, zdaje się, przyzwyczaił się już do tutejszego klimatu i spiewał wczoraj Radamesa ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy. Gdyby się tylko odzwyczaił od niesmacznych ruchów rękami, które się wszędzie indziej prędzej nadają niż do teatru. Pp. Jeromin i Wierzbicki, spiewali jak zwykle dobrze.

Dowiadujemy się, że w tym miesiącu ma na scenie tutejszej wystąpić trzy razy spiewaczka opery wiedeńskiej pani Róża Papier.

Biblioteka międzynarodowa dzieł kobiecych. Mówią, iż wiek wiek XX-ty będzie stuleciem kobiet... W powiedzeniu tem niema może prawdy, faktem wszakże jest, iż na wszelkich polach działalności występuje teraz śmiało i energicznie... kobieta. Poświęcające się literaturze, naukom i studjom francuskim znalazły w Paryżu właśnie w Annie Wolskiej, córce śp. Kaliksta, znanego autora, żarliwą i sympatyczną protektorkę. Wolska rzuciła projekt założenia biblioteki międzynarodowej dzieł kobiecych i pragnie doprowadzić go do skutku przed rozpoczęciem wystawy. Królowa Rumunii raczyła przyjąc tytuł prezesowej tej instytucji, o czem zawiadomiła komitet za pośreduictwem p. Vacaresco, swojej damy dworu, poświęcającej się również literaturze. Jej królewska mość, jak wiadomo, jest znaną autorką i kilka jej dzieł, pisanych pod pseudonimem Carmen Sylva, zostały uwieńczone przez akademię francuską Obok bibljoteki ma być również otwartą czytelnia, lub kasyno, do którego wstęp będzie ograniczony specjalnemi przepisami, na czele tej znów instytucji znajdować się będzie księżna nosząca imię królowej, kochanej niegdyś i uwielbianej przez francuzów. Punktem zbornym komitetu jest lokal przy ulicy St. Georges nr. 41. Tu odbywała się w tych dniach bardzo interesująca konferencja. Wśród licznie zebranych kobiet zauważyliśmy panie: hr. d'Adhemar. hr. Gerson, Emilię de Morssier, jedną z najinteligentniejszych kobiet naszego czasu. P. Seloiner Dolfus mianowany został kasjerem instytucji, a p. Julieta Guy, dowcipna redaktorka *Corbeille Mondaine*, przyjęła na siebie urząd organizatorki. Bardzo wiele osób nadesłało już swoje dzieła do biblioteki międzynarodowej dzieł kobiecych; pomiędzy innemi ks. Urusoff, marszałkowa Canrobert, vicehrabina Tanaka, żona ambasadora japońskiego w Paryżu, Bazyli Alexandri, minister Rumunji w Paryżu itd.

Wójcik Józef. „Pamiątka uroczystych obchodów ku czci Adama Mickiewicza urządzonych w gimnazjum II. we Lwowie w latach 1887 i 1888. Lwów 1889“.

Maślak Włodzimierz: „Słowo wstępne na wieczorku ku uczczeniu pamięci śp. Adama Mickiewicza, urządzonym przez uczniów tarnowskiego gimnazjum d. 25. listopada 1888 r. Tarnów 1888“.

Zwyczaj uroczystych obchodów ku uczczeniu pamięci wielkiego wieszcza, wprowadzony przez młodzież akademicką, rozpowszechnił się do tego stopnia, że w całej Galicji i tam gdzie uczucia polskie swobodniej objawiać się mogą, nie ma chyba zakątka. któryby przy końcu roku każdego nie złożył należnego hołdu wielkim cieniom nieśmiertelnego poety. Obowiązek ten w pierwszym rzędzie spada na młodzież, bo od niej wyszedł początek tych uroczystości i ona najbardziej powinna krzepić ducha swego wzniosłemi ideałami przeszłości. Z prawdziwem zadowoleniem przeto musimy podnieść staranność i zapał, z jakim nie tylko uczniowie uniwersytetów naszych, ale i młodzież szkół średnich obchodzi corocznie pamiątkę śmierci Adama. Działalność młodzieży w tym kierunku jednak musi być pod pewnym względem ograniczona. Muzyka, śpiew, deklamacja, słowem wszystko to, co się do uświetnienia obchodu przyczynić może, jest i powinno być dziełem młodszego pokolenia, właściwy kierunek jednak i myśl przewodnia, nadająca uroczystości cechę podnioślejszą i głębsze znaczenie musi wychodzić od przewodników młodzieży, od tych, którym społeczeństwo powierza ster duchów i rząd dusz niedoświadczonych. I tu mają, szczególniej profesorowie szkół średnich ważne spełnić zadanie, a od ich dobrej woli i sumiennego pojmowania obowiązków obywatelskich zależy kierunek młodego pokolenia i posiew przyszłości. Cel to tem ważniejszy i wznioślejszy, im bardziej w szkołach naszych zagnieździła się czcza formalistyka, im głębszy jest przedział pomiędzy profesorami a młodzieżą, im mniej rodzina spełnia swoje obowiązki wychowawcze, zwalając największy ciężar na szkołę, lub zdając go na wolę opatrzności. Nie tu miejsce dochodzić źródła złego, chociaż nawiasowo powiedzieć trzeba, że tkwi ono nie tyle w stanie nauczycielskiem, co w kierunku, panującym do niedawna jeszcze wszechwładnie u góry.

Dwie skromne publikacje, których tytuły wyżej podaliśmy, dowodzą przeciwnie, że w kołach nauczycielskich znaleźć można i poczucie obowiązków obywatelskich i wzniosłe ich pojmowanie. Przemówienia pp. Wójcika i Maślaka są nacechowane zarówno zrozumieniem rzeczy jak i prawdziwą ku młodzieży miłością, a wypowiedziane językiem czystym i owiane tonem ciepłym, mogą i powinny odnieść skutek pożądany. Temi samemi zaletami odznaczają się przemówienia prof. dra H. Zatheya i Stroki, które nas doszły w rękopisach. Jak na prowincji zresztą obchodzono uroczystość Mickiewiczowską, o tem nie mamy wiadomości dokładnych, a jednak zdaje nam się, że jeżeli gdzie, to właśnie w miasteczkach, oddalonych od ognisk naukowych wypadałoby zwrócić większą uwagę na obchody, odrywające umysły młodzieży od poziomych rzeczy i jałowych rozrywek, a kierujące je w świat ducha i wzniosłych ideałów.

Z tego powodu mniema *N. Reforma*, że byłoby pożądanem, aby nauczyciele szkół średnich, szczególniej ci, którzy na polu literackiem i naukowem z pożytkiem pracują od czasu do czasu ogłaszali swoje przemówienia na wieczorkach gimnazjalnych, dając w ten sposób zachętę i wzór innym kolegom, co wśród gorszych postawieni warunków jeden i ten sam trudny mają do spełnienia obowiązek. Uniknęłoby się przez to także i zbytecznego powtarzania podobnych myśli, a całemu obchodowi nadałoby się poważniejsze i w skutkach trwalsze znaczenie.

Co do pracy p. W. musimy dodać, że szan. autor przeznaczył część czystego dochodu ze sprzedaży swej książeczki na sprowadzenie zwłok Adama do kraju, drugą na fundusz ubogich uczniów gimnazjalnych.

Humorystyka.

Z Djabła:

Nasze bogactwo narodowe.

Rok cały gadali o wódce,
O wódce gadali a wkrótce,
Pół roku gadali z racji:
Wykupna propinacji!
Gadali panowie posłowie
Gadali we Wiedniu i Lwowie
Gadali na rautach i balach
W extazach ci a ci znowu w żalach...
Że wódką prześmierdli na ciele
I szacie co ciało obleka,
I czuć ich nią było z daleka.
A słysząc to ludy na świecie
Mówiły: to dziwny kraj przecie,
Gdzie sznaps więcej znaczy niż praca
I kraj się z pijaństwa zbogaca.

Z karnawału.

— Co piszesz?

— Sprawozdanie z ostatniego balu u hrabstwa X.

— Dużo było ładnych kobiet?

— Ale dajże pokój! To była kollekcja chudych, rudych, kościstych i anemicznych.

— I to wszystko wypisujesz w swojem sprawozdaniu?

— Ale cóż znowu? Rude nazywam pięknościami weneckiemi o złocistych splotach; anemiczne: eterycznemi sylfidami — kościste niezwykłem zjawiskiem.

— Dla czegoż tak blagujcsz?

— Mój kochany wiele się robi dla żołądka — a tam mój żołądek miał prawdziwie królewską biesiadę. Dla takiej kuchni trzeba mieć respekt.

Z Afryki.

W Zanzibarze murzyni na wezwanie Niemców aby się poddali pod protekcję cesarza Wilhelma — odpowiedzieli; Mdby pol nar sind bej mbundy nel łep tzen.

Co znaczy:

„My nie Polacy i nie damy się wziąść za łeb jak oni“. Język jak widzimy ma wiele w sobie jędrności męzkiej.

Zadanie matematyczne do nagrody.

Jeżeli każdy poseł bierze dyjety, jeżeli gmach sejmowy, w którym się ci posłowie na narady zbierają na kilka tygodni, kosztuje miljony, jeżeli oświetlenie, służba, urzędnicy i cały aparat sejmowy kosztuje także sporą sumę — pytanie ile mniej więcej kosztuje kraj tych kilka uchwał, które sejm powziął w obecnej kadencji?

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY Lecz. zalecany aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

W biurze.

— Gdybym miał tylko trzech takich kancelistów, jak pan, napewnobym zwarjował!

— Jeżeli pan naczelnik rozkaże, mogę się jeszcze o dwóch postarać.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 8. lutego. Pułkownik rosyjski Rożnow złożył imieniem pułku Sewskiego srebrny wieniec laurowy z odpowiednim napisem na trumnie Rudolfa.

Komisja budżetowa Izby poselskiej uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu tysuł: szkoły realne, dodatki służbowe suplentów, komisje egzaminacyjne, szkoły nauczycieli gimnastyki, stypendja dla kandydatów nauczycielskich i rozpoczęto tytuł: szkolnictwo przemysłowe.

Berlin 5. lutego. Książę Aleksander Battenberg, który w tych dniach wystąpił z armji niemieckiej, wstąpi, jak twierdzi hamburska *Reform*, w bliskim czasie w służbę armji angielskiej. Po uregulowaniu tej sprawy, o której odbył książę także naradę z cesarzem Franciszkiem Józefem, ma się odbyć zaslubienie jego z księżniczką Wiktorją, córką cesarzowej Fryderykowej; młoda para zamierza natenczas obrać sobie w Anglji stałe miejsce pobytu.

Niemiecki oficer rezerwy Schmidt pojmany został według pism paryskich w St. Pierre d'Albigny w Sabaudji i odprowadzony został do więzienia w Chambery. Podejrzany jest o szpiegostwo i miał podobno w tece rysunki pewnej francuskiej warowni alpejskiej.

Nowy projekt kolonialny ma być według *Voss. Ztg.* wniesiony do parlamentu. Podobno ma rząd zażądać subwencji na utworzenie nowej linji okrętowej do Zanzibaru. Można się było spodziewać, że rząd nie zadowoli się przyznanymi mu już na ten cel 2,000.000 marek.

Bruksela 7. lutego. Pracujący w łomach kamiennych w Quenast strajkują częściowo, w celu osiągnięciu podwyższenia płacy. Dnia 5. bm. nastąpiło starcie pomiędzy nimi a żandarmerją, przyczem kilkunastu ciężkie odniosło rany. Dwóch robotników już umarło.

Paryż, 7. lutego. Lekarz 90. pułku infant., dr. Endes, garnizonowany w Chateauvons, dowiedziawszy się o ciężkiej chorobie matki, mieszkającej w Strasburgu, chciał się z nią na jej żądanie przed śmiercią raz jeszcze zobaczyć. Otrzymał pozwolenie wyjazdu od pułku, ambasada niemiecka atoli odmówiła mu wizu paszportowego. Wskutek tego to smutnego faktu czuł się pułkownik Sénard spowodowanym do wydania następującego manifestu: „Boleść dr. Endesa tem większa, że w ciągu całych pięciu dni żądała go konająca matka i że mimo próśb umierającej matki, mimo formalnego otrzymania pozwolenia ze strony policji strasburskiej i zobowiązania się słowem honoru, że natychmiast powróci, ambasada niemiecka odmówiła mu w sposób nieludzki pozwolenia ze swej strony. Ambasada niemiecka do tego posunęła się stopnia, że zagroziła Endesowi natychmiastowem aresztowaniem, gdyby zechciał przekroczyć granicę. Oto jest zachowanie się Niemców wobec oficera francuskiego. Czyż to jest godnem narodu cywilizowanego? Rozkaz ten dzienny ma być odczytany wszystkim kompanjom i przez wszystkich komendantów, ażeby wojsko wiedziało, jakie ma żywić uczucia względem Niemców."

Londyn 8. lutego. Parnelista O'Connor Condon, został skazany z powodu naruszenia irlandzkich ustaw wyjątkowych, na dwa miesiące przymusowych robót.

NADESŁANE.

PRZYBYLSKIEGO

NOWY SKŁAD WĘDLIN

przy ulicy Krakowskiej l. 3.

okok sklepu korzennego Wgo Justjana a naprzeciw jatek Wgo Barszczewskiego — otworzony został przez

Karola Przybylskiego

we Lwowie

FILIA i ZAKŁAD MASARSKI

przy ulicy Grodeckiej l. 44. we własnej realności

Łaskawe zamówienia z prowincji załatwia się po cenach najprzystępniejszych odwrotną pocztą.

Z uszanowaniem ***Karol Przybylski***

właściciel Zakładu masarskiego.

„Siła woli", powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji i w biurze dzienników za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

Wszech nauk lekarskich

Dr. St. L. Kossak

lekarz chorób **wenerycznych i skórnych**

ordynuje ulica Wałowa nr. 29. od godziny 3 – 5, chorym ubogim w lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31. od 12—1.

Potrzebuję koncypienta.

M. Minkusiewicz
notarjusz w Rożniatowie.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Lecznica powszechna bezpłatna

ulica Sykstuska L. 31.

została z d. 15. Stycznia b. r. otwartą

Lekarze ordynujący:

Oddział chorób wewnętrznych.

Dr. Ebers (dla chorób nerwowych) Wtorek, Czwartek, Sobota od **11 — 12. Dr. Gluziński** (dla chorób płuc i gardła) codzień od **9 — 10. Dr. Janda** Środa, Sobota od **12 – 1 Dr. Pisek** Poniedziałek, Środa, Sobota od **1 — 2 Dr. Sochański** co dzień od **10–11. Dr. Wiczkowski** co dzień prócz Soboty od **8—9.**

Oddział chirurgiczny.

Dr. Barącz co dzień od **11 — 12. Dr. Gostyński** Wtorek, Czwartek, Sobota od **12 – 1. Dr. Ziembicki** Poniedziałek, Środa, Piątek od **12 – 1.**

Oddział chorób kobiecych od **10 — 11.**

Dr. Bylicki Poniedziałek, Czwartek. **Dr. Festenburg** Wtorek, Piątek. **Dr. Stroynowski** Środa, Sobota.

Oddział chorób dzieci.

Dr. Kniaziołucki Poniedziałek, Czwartek, Piątek od **12—1. Dr. Wachtel** co dzień **11 — 12.**

Oddział chorób skórnych i wenerycznych.

Dr. Kossak co dzień od **12–1.**

Oddział chorób ust i zębów.

Dr. Fuchs codzień od **8 — 9.**

Dla chorób ocznych co dzień od **1 – 2.**

W niedzielę i dnie świąteczne Lecznica jest zamknięta.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. lutego 1889.

Hotel ŻORŻA. J. Jodko i S. Ruiz de Roxas z Wołyuia, M. Stajowski z Djamentu, J. hr. Krasicki z Bachórza, N. Siemiginowski i M. M. Janeczek z Torskiego.

Hotel WARSZAWSKI. A. Skrzyszowska ze Stubienka, W. S. Traczewski z Czernoszowic, H. Gelowski z Podola, J. Balcarek z Żurawna, F. Rylski z Wiśniowczyka.

Hotel LANGA. M. Miskiewicz, Ed. Eisenstein, F. Lewe i W. Wolff z Wiednia, J. Biliński z Magdalówki, J. Reiniger z Przemyśla, Sig. Slesinger z Frosnitza.

Hotel KUHNA. A. Gliński z Dobrowlan, M. Hojwanowicz z Milatyna, ks. N, Onyszkiewicz z Derholan, E. Zenowicz z Bóbrki.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróża, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z izby handlowej

8. lutego 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	207 —	210 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 —	226 25
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	286 50	290 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	10[illegible] 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 —	94 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 50	98 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 30	105 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 60	95 60
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 53	9 63
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	58 85	59 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 7. lutego 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	312 50	312 35
„ Banku anglo-austrjackiego	127 50	126 60
„ Unionbanku	220 75	220 —
„ kolei Karola Ludwika	208 50	208 25
„ kolei północnej	250 —	249 75
„ kolei południowej (Lombardy)	00 50	101 —
„ kolei państwowej	253 90	253 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 —	224 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	178 —	178 25
Losy komunalne wiedenskie	143 50	143 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	112 75	111 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	105 —
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 60	225 75
Renta węgierska złota 4 proc.	101 75	101 70
Akcje Bankvereinu	107 60	106 80
Rosyjski rubel papierowy	128 —	127 75
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	312 10	311 35
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Najlepsze ręczne harmoniki
z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów

Harmoniki orkiestrowe z głosami stalowemi i miechami skórzanemi własnego wyrobu, jakoteż wszelkie **instrumenta muzyczne**, skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąby, pozytywki, grające tabakierki, harmoniki ustne, okariny, katarynki, aristony, katarynki ptaszne, albumy grające szklannki na piwo i wino, nekasery damskie z muzyką itp.

Jan N. TRIMMEL
fabryka harmonik
Wiedeń VII. Kaiserstrasse 74.
Cennik harmonik albo instrumentów muzycznych franco.

Kasyno narodowe we Lwowie poszukuje **Kucharza,** który może się wykazać dobrymi świadectwami dwóch pierwszorzędnych domów lub restauracyj.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć u sekretarza Kasyna narodowego we Lwowie ulica Trzeciego Maja l. 16.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy
Do nabycia [illegible]

Gorzelnie kociołkowe.
Udzielam instrukcji i informacji w urządzeniu gorzelni kociołkowych podaję plany i kosztorysy. Instrukcja szczegółowa wyjaśniająca sposób zacieru, fermentu i całego postępywania wraz z podaniem rezultatów w tej gorzelni osiągniętych.

L. Kawecki
rządca dóbr Czechy o. p. Zabłotce koło Brodów.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" są do nabycia w administracji „Kurjera" następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela" 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Oświadczenie!

*Wprawdzie u nas na wsi oprócz żydowskiej karczmy nie ma żadnego kasyna, gdzieby się można z kimś tak na poczekaniu na przykład o jakieś czerepy sprzeczać, ale muszę przyznać, że wydawszy moich sześć córek: **Misię, Wisię, Bisię, Gisię, Cisię,** a ostatnią w bieżącym karnawale **Nusię** za mąż, dla każdej całą wyprawę z porcelany i szkła kupując u p. **Tadeusza Okornickiego** przy ulicy Halickiej we Lwowie, byłem tak zawsze kompletnie zadowolony, że nie pozostaje mi nic innego, jak tylko mu niniejszem podziękować i moim sześciu synom, którzy także w krótce w stan małżeński wstąpić zamierzają tenże handel najmocniej polecić.*

Adamów koło Niedzielec 1889.

Gaudenty Ciurpałowicz
nieistniejący radca nieistniejącego sądu, oraz sekretarz nieistniejącego kasyna.

Zupełna wyprzedaż
Książek
o 50% niżej cen księgarskich
ANTYKWARNIA
we Lwowie R. BODEK Ormiańska l. 3.
Katalog na żądanie bezpłatnie.

Na I. piątrze z komfortem urządzony
SALON TOWARZYSKI
dla kółek zamkniętych
znajduje się w **Restauracji** i **Handlu Win**
MAKSA WIKSLA
ulica Ormiańska l. 5. we Lwowie.
Tamże przyjmnje się zamówienia na urządzenie bankietów, śniadań, obiadów i kolacyj **po cenach najumiarkowańszych,** ręcząc za rzetelną i elegancką usługę, jako też za doskonałą kuchnię i najzdrowsze trunki i napoje.

Choroby ust i zębów
jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**
Dra POPPA Woda anaterynowa do ust
która równocześnie użyta z
Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.
Dra POPPA Plomba do zębów
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.
Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębów** w etui złr. 1.
Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.
Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a.
do wygrania już 15 lutego br.
PROMESA
na los kredytowy ziemski
tylko za 1 złr. i 50 cnt. stempel
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 514

Poszukuje się osoby starszej około 50 lat lub wyżej z lepszego towarzystwa do zarządu domu u bezżennego w tym wieku z usposobieniem łagodnem i nie zgryźliwem. Adres: "J. Ch. S. poste restante Kuty". 720

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienie więźnia (876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zł. 1·30, z przesyłką 1·40.

Pianista grający ulubione tańce Sar carska 17. 722

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Młody człowiek w tym roku kończący wyższe studja, pragnie z braku znajomości tą drogą poznać w celach matrymonialnych osobę młodą i uczciwą. Posag wymaga bardzo mały, resztę warunków później; z dyskrecją ręczy słowem honoru. Adres: Murzynek poste restante Lwów. 726

Przy pewnym **Urzędzie pocztowym** jest **wolne miejsce do praktyki.** Warunki **mierne.** — Zgłoszenia pod **„Przyjęciem"** Administr Kurjera. 725

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Jednopiątrowa kamienica z ogródkiem przy ulicy Kaleczej l. 4. pod orzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Grabińskiego zegarmistrza przy ulicy Halickiej l. 18. 717

Dwie kamienice nowe dwupiętrowe frontowe 10% niosące wśródmieściu do sprzedania. Wiadomość Słoneczna l. 13. 727

Za 7 złr. nabyć można trzy tomy illustr. **„Ogniska domowego"** i jeden tom **„Tygodnika lwowskiego"** z r. 1868 w eleganckiej oprawie nowej. Adres: **Wolski w Myślenicach.**

Skład wędlin, wyrób własny, ceny najniższe Wincenty Kusiak plac Bernadyński l. 13 — 11. 564

Kupię z drugiej ręki dobrze utrzymany kawalerski garnitur mebli składający się z 6 foteli, sof i i stołu, adres pod B. Administracja. 723

!!Na karnawał!!
Księgarnia H. ALTENBERGA
we Lwowie — poleca
Tańce salonowe, praktyczny poradnik dla tańczących 80 centów franco 85 centów.
Dobry ton, przewodnik towarzyszki i salonowy, przez H. z hr. Rusockich Wilczyńską 2 złr., franco 2 złr. 10 ct., w pięknej oprawie 3 złr. franco złr. 3·20.
Mowa kwiatów, zayawa towarzyska 60 ct franco 65 ct.
Zasady gry fortepianowej, napisał Antoni Ostrowski 40 centów, franco 45 ceyt.

Mieszkania i sklepy

5 pokoji, kuchnia etc. od 1 maja. **4 pokoje, przedpokój, kuchnia** etc. od 1 lipca. **Pomieszkania kawalerskie** przy **ulicy Brajerowskiej** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Brajerowska 10 703

3 pokoje, kuchnia, sy rych i piwnica przy ulicy Akademickiej Nr. 15. zaraz do wynajęcia. 681

5 lub 6 pokoji do najęcia, Czarnieckiego 28. 537

2 pokoje kawalerskie z osobnym pokoikiem dla służącego: Ulica Długosza l. 5. II. piętro. 662

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

4 pokoje I. piątro, jakoteż 3 pokoje parter z przynależytościami zaraz do najęcia. Zielona 32. 718

Dwa pokoje kawalerskie i pokój kawalerski do najęcia ulica Kościuszki 7. 709

Pokój kawalerski Gołębia 5. 707

Przy ulicy Hetmańskiej l. 6. jest pomieszkanie frontowe składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu do wynajęcia, do którego się zaraz wprowadzać można. 728

Uboga matka 6ga drobnych dzieci, których dla braku dochodów odpowiednich pomimo ciężkiej całodziennej pracy wyżywić nie jest w stanie, uprasza bądź o przysporzenie jej zarobku szyciem bielizny lub o przyjęcie dwojga dziewczątek na wychowanie lub do praktyki odpowiednej ich siłom i zdolnościom. Bliższa wiadomość ulica Kopernika l. 17. w parterze drzwi l. 10.

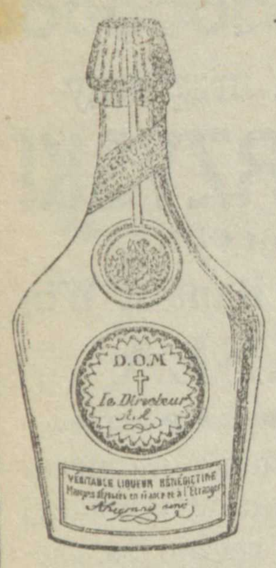

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy**, w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Etranger
A. Legrand aîné

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia 10-go Marca 1889 roku.

Dyrekcja uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcje na rok 1888, ażeby najpóźniej **do dnia 20. Lutego b. r.**, pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcje wraz ze spisami Członków nadesłali.

Kraków, dnia 4. Lutego 1889 r.

Dyrekcja
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie (Sukiennice).

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółta zce. obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone **powyżej oznaczonym znakiem ochronnym** a przy każdém flakonie znajdować się powinien **przepis używania** kropli, z wzmianką, **że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu** (Kremsier.)

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma La desberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u apt. Przedrzymirskiego. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzebskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u apt. Józefa L. Tomaszewskiego.

Kożuszki i serdaczki

rozmaitej formy, męskie i damskie, białe i ciemne pięknie wyszywane, lub suknem kryte.

Nowość

Białe serdaczki

z rękawami

biało wyszyte, bardzo eleganckie wykonuje podług miary i po przystępnej cenie

Jan Raczyński

w Nowym-Sączu

przez lato także w Krynicy.

Olejek

chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Balowe materje

dla dam

rosa, jasno-niebieskie, crème,

o podwójnej szerokości

Kaszmir 10 metrów złr. 4·50

Atłas wełniany 10 mtr. złr. 6·50.

Materje na ubrania balowe

dla panów

czarne doskonałe 3·10 mtr. zł. 8·50

za pobraniem

J. & S. Kessler w Bernie

Wachlarze balowe, maski etc.

najtaniej.

Cenniki gratis i franco.

Główna wygrana

złr. 50.000 w. a.

Ciągnienie już 15. Lutego 1889.

3% Losy Zakładu kredyt. ziemsk. austr.

mające sześć ciągnień rocznie

poleca po kursie dziennym bez doliczenia prowizji

August SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Promesy na powyższe losy po 1 złr. 50 cent.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, iż w masie spadkowej po ś. p. Feliksie Sierpińskim odbędzie się w Tłumaczu w lokalu skarbowym, niegdyś gmachu fabryki cukru, na dniu 25. Lutego 1889 o 9tej godzinie rano publiczny przetarg ruchomości do masy tegoż należących, a w szczególności mebli, obrazów, sukień, bielizny, urządzenia kuchennego, bibljoteki etc. etc.

Spis przedmiotów w kancelarji podpisanego przejrzeć można.

Alfred Ornstein

c. k. notarjusz jako komisarz sądowy.

W całej monarchji austro-węgierskiej

poszukuje się dzielnych osób każdego zawodu do odsprzedaży artykułu dającego się lekko zbyć.

Wysokie prowizje przy łatwej sprzedaży. Oferty z podaniem obecnego zajęcia posełać pod **„Prowizja“** do **Rudolfa Mossego, Wiedeń**, Seilerstätte nr. 2.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*

(Dla służby jedyne).

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
„ „ gospodarskiej „ „ 20 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“ 32 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryk Czerlańskiej.